

umysł ucieleśniony (ang. *embodied mind*). Nie ma tu miejsca na prezentowanie założeń tego paradygmatu. Wspomnieć chciałbym tylko, że naturalizacja semantyki, która odbywa się poprzez wyprowadzenie jej z podstawowych struktur znaczących, związanych z tytułowym „ucieleśnieniem”, brana jest również coraz częściej pod uwagę przez teoretyków i praktyków sztucznej inteligencji (tzw. *embodied AI*). Podejście to przyczynić może się zatem do rozwiązania problemów sygnalizowanych przez Mariusza Flasińskiego.

Przejdźmy do kilku słów podsumowania książki. Z całą pewnością *Wstęp do sztucznej inteligencji* jest bardzo cenną pozycją na polskim rynku wydawniczym. Jak już pisałem, treści prezentowane są przystępnie, co nie pociąga za sobą konsekwencji w postaci nadmiernych uproszczeń. Zarówno, zajmujące zdecydowaną większość książki aspekty „techniczne” (matematyczne, logiczne), jak i filozoficzne i psychologiczne łączą się w spójną całość, dając całościowy obraz tematyki. Po książkę Mariusza Flasińskiego prócz zainteresowanych podstawami teoretycznymi informatyków sięgnąć powinni na pewno zainteresowani tematyką AI przedstawiciele nauk kognitywnych, czyli psycholodzy, lingwiści, neurobiolodzy, filozofowie umysłu i logicy. Przed próbą odpowiedzialnej odpowiedzi na pytania na temat ontologicznej algorytmiczności umysłu czy też możliwością stworze-

nia świadomych robotów warto bowiem zapoznać się z podstawowymi metodami i narzędziami teoretycznymi wykorzystywanymi w tworzeniu systemów AI. Co więcej problemy przed jakimi stoją praktycy AI, takie jak choćby geneza pojęć i sądów matematycznych, powinny inspirować kognitywistów do badań nad ludzkimi procesami kognitywnymi. Nie jest bowiem wykluczone, że nowe osiągnięcia kognitywistyki przyczynią się do przełamania barier w praktyce AI.

Mateusz L. Hohol

FILOZOFIA NA STYKU NAUKI I TECHNIKI

◇ Val Dusek, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, tł. Zbigniew Kasprzyk, ser. „Myśl Filozoficzna: wprowadzenia, panorama zagadnień, historia myśli filozoficznej”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 268.

Tematyka filozofii techniki niezbyt często obecnie gości w kręgu zainteresowań polskich filozofów, choć – nieco paradoksalnie – można by odnaleźć w historii filozofii w Polsce wielu ważnych prekursorów tego typu refleksji. Z tego więc powodu z zainteresowaniem i uznaniem należy przyjąć takie inicjatywy, jak ta, podjęta przez krakowskie wydawnic-

two WAM¹. Autorem wspomnianej książki jest Val Dusek (ur. 1941), profesor filozofii w University of New Hampshire, zajmujący się w swych badaniach – według własnej deklaracji – „nauką i filozofią” (*fields of research: science and philosophy*).

Książka ta może być interesująca dla czytelników ZFN z tego powodu, że filozofia nauki stanowi dla autora podstawę i punkt odniesienia dla uprawiania filozofii techniki. Innymi słowy Val Dusek traktuje filozofię techniki jako swoistą kontynuację i rozbudowę tradycyjnych wątków filozofii nauki. Warto więc nieco bliżej przyjrzeć się temu ujęciu.

Dużą zaletą książki jest jasność i przystępność wykładu oraz dążenie do precyzacji kluczowych pojęć. Dzięki temu książka rzeczywiście spełnia tytułową rolę wprowadzenia do filozofii techniki. Kolejną, ważną jej zaletą jest szerokość spojrzenia na prezentowaną tematykę: ujmuje technikę w różnych jej aspektach, dotykając przy tym różnorodnych gałęzi filozofii jak filozofia człowieka, etyka, hermeneutyka jak i różnych ujęć: fenomenologia, marksizm, neopozytywizm czy racjonalizm krytyczny Poppera.

Val Dusek porusza również całe spektrum problemów – i to decyduje o największej zalecie tej książki. Zostały one uporządkowane w logiczny ciąg – każdy następny odwołuje się z reguły do wcześniej omówionych

zagadnień. Autor rozpoczyna od przybliżenia wybranej problematyki filozofii nauki XX wieku, co będzie stanowiło punkt odniesienia do dalszych rozważań. Następnie przybliży problem ujęcia techniki w ramy definicji, wprowadzając przy okazji czytelnika w różnorodne sposoby patrzenia na technikę i jej relacje w stosunku do nauk przyrodniczych. Ważnym zagadnieniem dla autora jest zagadnienie technokracji, które dotyka społecznego oraz politycznego znaczenia nauki i techniki. Kolejna, wyjątkowo interesująca część poświęcona została zagadnieniu racjonalności. Val Dusek ukazuje, jakie zmiany do XX-wiecznych refleksji nad racjonalnością w nauce wniosły rozważania nad techniką.

W dalszym rozdziale przytoczone zostały stanowiska z nurtu fenomenologii i hermeneutyki – co prawda z rzadka tylko wpływające na rozwój techniki (H. Dreyfus), ale za to silnie wpływające na opinie filozofów o technice (M. Heidegger). Przy okazji warto dodać, że w ujęciu autora kognitywistyka jawi się jako miejsce, gdzie owocnie łączą się z sobą klasyczne wątki filozoficzne (epistemologia, metafizyka, filozofia nauki) oraz filozofia techniki.

Val Dusek prezentuje również dwie ważne tezy wraz z towarzyszącą im dyskusją. Pierwsza z nich to teza o determinizmie technicznym – jest to „pogląd uznający, że tech-

¹Warto podkreślić tutaj doskonale opracowanie redakcyjne recenzowanej pracy

nika kształtuje i determinuje strukturę społeczną i kulturową². Natomiast druga – teza o autonomiczności techniki – mówi, że „postęp techniczny następuje niezależnie od decyzji podejmowanych przez człowieka i poza jego kontrolą”³. Osią rozważań wokół pierwszej tezy jest odniesienie do koncepcji K. Marksa, który wywarł duży wpływ (paradoksalnie – na Zachodzie) na dyskusje nad techniką w XX wieku. Natomiast w drugim przypadku rozważania są zorganizowane wokół dyskusji nad stanowiskiem Jacques’a Ellula.

W dalszej części autor zaprasza nas do przyjrzenia się wpływowi techniki na poglądy antropologiczne, a następnie zaznajamia nas natomiast z feministyczną filozofią techniki. Niestety mimo osobistego zaangażowania autora część ta sprawia wrażenie, że nie niesie bardziej ważkich problemów filozoficznych – autor zwrócił większość uwagi na problemy socjologiczne i ideologiczne, choć zapewne dało by się odnaleźć tu choćby interesujące problemy antropologii filozoficznej np. w zagadnieniu wpływu techniki na życie kobiet. Podobnie słabsze rozwinięcie uzyskało zagadnienie techniki spoza świata zachodniego – choć autor przytacza wiele cennych przykładów historycznych i jest w tej kwestii znawcą, to nie udało mu się pogłębić

filozoficznie również i tego zagadnienia.

Znacznie lepiej wypadły ostatnie dwa rozdziały poświęcone nurtom antytechnicznym i konstruktywizmowi społecznemu – autor znów wykazał się dość dużym talentem w przystępnej prezentacji różnorodnych stanowisk i problemów filozoficznych. Niestety książka pozostaje niejako urwana, bez zakończenia. W jednym może to budzić negatywne odczucia estetyczne, ale może i znajdują się tacy, dla których brak zakończenia będzie impulsem do samodzielnych poszukiwań.

Należy tutaj zaznaczyć, że recenzowana praca pisana jest wyraźnie ze stanowiska amerykańskiego – w zależności od oczekiwań można uznać to albo za zaletę (prezentuje odmienny od naszego sposób patrzenia na wiele kwestii), albo za wadę (autor stosuje nazbyt wiele przykładów, które są niezrozumiałe i nużące dla czytelnika nie znającego amerykańskiego kodu kulturowego). Niestety ujawnia się przy okazji to, że Amerykanie często niewiele wiedzą o Europie, co dla nas bywa rażące. Godna podkreślenia jest jednak zamierzona szerokość perspektywy reprezentowana przez amerykańskiego filozofa, która stanowi o wartości tej pracy. Warto na tym tle zaznaczyć, że Val Dusek wspomina jedynie o dwóch Polakach: Zbignie-

²Val Dusek, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, dz. cyt., s. 95.

³Tamże, s. 116.

wie Brzezińskim (uważając, że jest to jedno z ciekawszych stanowisk wobec technokracji) oraz Bronisława Malinowskiego (odwołując się głównie do jego badań nad innymi kulturami). Jak widać z tej perspektywy filozofia polska jest prawie niedostrzegalna, co powinno skłonić nas do autorefleksji.

Podstawową trudnością omawianej książki jest to, że jej styl oscyluje między opracowaniem przeglądowym, a zapisem wykładów uniwersyteckich. Częste aluzje, świadczące o erudycji autora, nie służą jednak dobrze czytelnikowi – odwracają uwagę od spraw istotnych i niekiedy trzeba dobrej znajomości zagadnienia aby oszacować co jest informacją ważną, a co tylko ozdobnikiem. Co więcej Val Dusek lubi dygresje, niestety nie zawsze są one związane z tematem, niekiedy zaś bliższe plotkom np. pisząc dwa zdania o poglądach Garretta Herdina wtrąca między nie następującą stosunkowo długą uwagę w nawiasie: „Jego żona ugodziła członka lewicowej organizacji Science for People drutem do ręcznych robótek na spotkaniu American Association for the Advancement of Science”⁴. Często rażą wręcz swą niestosownością – pierwsze zdanie podrozdziału poświęconego poglądom Hannah Arendt brzmi następująco: „Hannah Arendt, niemiecka pisarka i filozof, była studentką i kochanką Heideggera”⁵. Niekiedy autor

pozwala sobie również na wspomnienia o charakterze autobiograficznym, nie zawsze mające wiele wspólnego z omawianym tematem⁶. Choć takie wtrącenia mogą pełnić ożywczo rolę podczas dłużącego się wykładu, to opracowanie tego typu nie jest dla nich najlepszym miejscem.

Z filozoficznego punktu widzenia można zarzucić autorowi to, że pisząc pracę o charakterze przeglądowym sugeruje on swą obiektywność i bezstronność względem prezentowanych kwestii, w praktyce jednak mamy do czynienia z silniejszym akcentowaniem poglądów, z którymi Val Dusek się zgadza (np. w kwestii definicji techniki, czy w zagadnieniach związanych z feministyczną filozofią techniki). Choć każdy człowiek nie może wyzwolić się całkowicie ze swych poglądów, to należało by jednak oczekiwać od autora nieco większej jasności w tej kwestii.

Główną wadą tego opracowania jest jednak coś innego – chodzi o notoryczne uproszczenia stosowane przez autora. Niektóre z nich można by wytłumaczyć charakterem książki, ale wiele opartych jest na słabej znajomości opisywanych zagadnień (a tych porusza niesłychanie wiele). Również wiele rozumowań jest niedokładnych, a wnioski często pozostawione są bez odpowiednich uzasadnień: tak było na przykład przy omawianiu poglądów R. Heilbronera

⁴Tamże, s. 211.

⁵Tamże, s. 141.

⁶Zob. tamże, s. 200-201.

na temat determinizmu technicznego – autor uzasadnia tezę o autonomiczności techniki a pisze, że wykazał determinizm techniczny⁷. Jest to o tyle trudne do przyjęcia, że ten sam autor precyzuje znaczenia obu poglądów (przytoczone zostały powyżej) i poświęca każdemu z nich dużo uwagi.

Nadużyć i uproszczeń Val Dusek popełnia zresztą dużo więcej⁸, najbardziej jaskrawym jest to, że poglądy myślicieli będących katolikami traktuje często po prostu jako przestarzałe i odrzuca je bez bliższego się im przyjrzenia⁹. Próbując uprawiać bezstronną filozofię autor uprawia jednak grę stereotypów, wystarczy dodać, że nie zadał sobie nawet trudu aby odnaleźć poglądy choćby jednego myśliciela umieszczonego w tej „rzymskokatolickiej” szufladce. Jest to o tyle groźne, że dla studenta – a to jest według redakcji oczekiwany odbiorca książki – może stać się to zwodniczym wzorem uprawiania pseudofilozofii pod płaszczykiem myśli filozoficznej. Z tego względu książkę tę odradzałbym więc początkującym studentom, lepsza będzie dla osób zna-

jących już dość dobrze filozofię, np. dla doktorantów, którzy będą umieli odpowiednio krytycznie do niej podejść. Dla zaawansowanych filozofów praca ta może być nieco nużąca z powodu elementarności niektórych rozważań, niemniej można się z niej wiele nauczyć o tym, co współcześnie inspiruje refleksję nad relacjami nauki i techniki. To stanowi o wartości tej pracy – i mimo jej znacznych wad – skłania mnie do umiarkowanej zachęty do jej lektury.

Paweł Polak

JAK DRUKOWANO SIDEREUS NUNCIUS

◇ Horst Bredekamp (red.), Galileo's O. Vol. I: Galileo's *Sidereus Nuncius*, (wyd. Irene Brückle i Oliver Hahn) i Galileo's O., Vol. II: Paul Needham, Galileo Makes a Book, Berlin: Akademie Verlag 2011.

W 2010 roku minęło 400 lat od ukazania się *Sidereus Nuncius* Ga-

⁷Zob. tamże, s. 105-106.

⁸Przywołajmy tutaj dwa charakterystyczne przykłady. Autor przywołuje m.in. stereotypową prawicowość nazistów, nie zdając sobie zapewne sprawy, że byli oni narodowymi socjalistami. Val Dusek nie zdefiniował ani tego co rozumie przez lewicowość ani tego co rozumie przez prawicowość (zob. s. 208), trudno więc przyjąć, że przyczyną takiego rozstrzygnięcia było coś innego niż ignorancja.

Innym charakterystycznym uproszczeniem jest prezentacja stanowiska Kanta: „Ludzie tworzą arytmetykę przez liczenie, a geometrię przez rysowanie w przestrzeni wymiaglinowanych linii” (s. 218) – w tym przypadku wszelki komentarz jest raczej zbędny.

⁹Zob. np. tamże, s. 209. Obraz katolicyzmu, jaki tam kreśli stanowi karykaturę bazującą na popkulturowych mitach.